

MUSICAL | 15
września odbyła się w Operze i Filharmonii Podlaskiej premiera „Doktora Żywago” z muzyką Lucy Simon, w reżyserii Jakuba Szydłowskiego.

JACEK CIEŚLAK

Białystok, stolica Podlasia, którego zsyłki na Syberię dotknęły w szczególny sposób, był w miniony piątek świadkiem wykonania również tej wzruszającej partii:
„Morzem ty, brzegiem ja
Jak fale i piach splata nas
wieczny czas
Bez końca we mgle, bez
końca we śnie

Płynę więc nad morzem leż,
nad morzem chmur
Wołam imię twoje
Wiem, że jesteś tam odnajdę
cię
Śmierci się nie boję

Wszystko ma swój kres,
tyran zgaśnie też
Więc daj miłości żyć
Przypomni ją migotanie
świec i dzwoneczków dźwięk
Tam, gdzie czeka czas i ty”.

– Ogarnęło mnie wielkie szczęście, kiedy słuchałam znakomitej polskiej wersji nagrania „On the Edge of Time” w wykonaniu artystów Opery i Filharmonii Podlaskiej – powiedziała Lucy Simon, kompozytorka, znana również jako twórca „The Secret Garden” (1991), mogącego się poszczycić trzema nagrodami Tony. – Podziwiałam wrażliwość wspaniałych śpiewaków i zespołu twórców musicalu.

Książka i historia

„Doktor Żywago” to jedna z najbardziej wzruszających w literaturze światowej opowieści o miłości w czasach rewolucji i wojen. Losy tytułowego bohatera – lekarza, poety Jurija Żywagi i jego kochanki Lary Guichard rozgrywają się na tle historycznych przemian Rosji od początku XX wieku, przez rewolucję lutową i październikową, wojnę domową, aż do lat 30. XX w.

Równie dramatyczne były losy autora. Borys Pasternaka, wyróżniony Noblem w 1959 roku, ledwie w kilka lat po premierze powieści zrzekł się nagrody pod presją władz Związku Radzieckiego, gdzie książka, tak jak w PRL, była zakazana przez cenzurę. Nobla odebrał dopiero syn pisarza w 1989 roku.

Książkę rozsławiła kinowa adaptacja Davida Leana z 1965 roku. Larę zagrała Julie Christie, w doktora Żywago wcielił się wówczas praktycznie nieznany aktor egipski Omar Sharif, zaś żonę Żywago zagrała Geraldine Chaplin, córka Charliego. Kompozytorem muzyki był Maurice Jarre, ojciec Jean-Michela. Film zdobył pięć Oscarów. – „Doktor Żywago” to coś więcej niż powieść o miłości i rewolucji – powiedziała Lucy Simon, kompozytorka musicalu. To powieść o nadziei i niepokromionej sile tworzenia, która podniosła się ze zgliszcz rewolucji. Po rosyjsku „żywago”



♦Musical oddaje słowiańskie rozdarcie i heroiczny romantyzm. Pomysłodawcą wystawienia „Doktora Żywago” jest Daniel Wyszogrodzki, tłumacz libretta

oznacza przecież „przynależny życiu”.

Jak podkreśliła Lucy Simon, główny akcent dramatyczny spoczywa na pięciorgu bohaterach – trzech mężczyznach zakochanych w tej jednej kobiecie i dwóch kobietach zakochanych w jednym mężczyźnie.

– Losy ich wszystkich są targane przez wichry wojny i rewolucji – powiedziała Lucy Simon, kompozytorka. – Podobnie jak wielu widzów przede mną, po obejrzeniu filmu i ja zakochałam się w doktorze Żywago. Zawładnęła mną bez reszty opowieść o miłości. Zanim jeszcze zaczęłam się zastanawiać nad napisaniem musicalu inspirowanego tym epickim dziełem, przeczytałam powieść trzy razy, za każdym razem coraz bardziej podziwiając jej piękno i moc. A jednocześnie przekonywałam się, że dzieła tej miary nie da się zaadaptować na potrzeby trzygodzinnego dramatu muzycznego. Potem przeczytałam ostatni rozdział, wiersze doktora Żywago, które Jurij tworzył na kartach powieści. Wtedy doznałam ośnienia. Te dwadzieścia pięć wierszy to destylat prozy Pasternaka. Opowiadają tę samą historię w formie lirycznej. W ostatnim akapicie książki bliscy przyjaciele Żywagi czytają wybrane wiersze, opublikowane dzieśnięć lat po jego śmierci. „Pełne szczęścia i tkliwosci uczucie spokoju [...] przenikało ich i owiewało niedosłyszalną, rozlewającą się daleko wokół, radosną muzyką. I książka w ich rękach zdawała się wiedzieć to wszystko i umacniać ich w tych uczuciach”. Nasz utwór „On the Edge of Time” jest wyrazem tych uczuć.

Musical powstał w 2011 roku. Światowa premiera odbyła się w Sydney.

Libretto i słowa piosenek są dziełem Michaela Korie, librecisty związanego ze współczesną sceną operową, ale także scenarzysty filmów Miloša Formana „Hair” i „Ragtime” oraz Amy Powers, autorki filmowych piosenek, współpracującej również z Andrew Lloydem Webberem przy musicalu „Bulwar Zachodzącego Słońca”.



♦Ważną rolę w spektaklu grają sceny batalistyczne z kostiumami wzorowanymi na oryginalnych

Białostocka wersja

Polskiego przekładu tekstu dokonał Daniel Wyszogrodzki, tłumacz librett tak znanych musicali, jak „Koty”, „Upiór w operze”, „Les Miserables” czy „Mamma Mia!”, pomysłodawca białostockiej premiery.

– Zainteresowałem się musicaliem „Doktor Żywago”, ponieważ cenię powieść Borisa Pasternaka, lubiłem też klasyczną ekranizację Davida



♦Wątek miłosny na tle wielkiej historii

Leana – powiedział nam Daniel Wyszogrodzki. – Na ironię zakrawał fakt, że dzieło tak głęboko rosyjskie w tematyce i w duchu, po raz kolejny zainspirowało twórców zachodnich. Wydawało mi się, że musical oparty na powieści „Doktor Żywago” powinien powstać w Polsce, ponieważ Rosja nie ma własnej tradycji musicalowej, a w naszym kraju teatr muzyczny szybko się rozwija. A jeżeli nie powstać, to przynajmniej do nas trafić. Nawiązałem kontakt z twórcami przedstawienia i zapoznałem się z materiałem.

Amerykański musical zaintrygował Daniela Wyszogrodzkiego tym, co kojarzy się z naszą częścią Europy.

– Podziwiałem wspaniałą muzykę, doskonale oddającą słowiańskie rozdarcie i nasz heroiczny romantyzm – mówi Daniel Wyszogrodzki. – Od razu wyobraziłem sobie polską inscenizację na scenie Opery Podlaskiej, dzieło jest bowiem monumentalne, a teatr dysponuje odpowiednią przestrzenią i wyposażeniem technicznym. Jego orkiestra i chór stanowią dodatkowy atut: nigdzie w świecie nie wykorzystuje się w musicalu równie potężnego aparatu wykonawczego.

Tłumacz libretta zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt

wydarzenia w Operze Podlaskiej.

– Film „Doktor Żywago” eksponował wątek romantyczny powieści, był superprodukcją o egzotycznym trójkącie miłosnym na tle burzliwych dziejów – komentuje Wyszogrodzki. – A jest to przede wszystkim opowieść o człowieku i historii, o ocaleniu człowieczeństwa w nieludzkich czasach, o walce jednostki o godność i wolność tworenia. Musical Lucy Simon ukazuje ten aspekt dzieła Pasternaka. Jak powiedziała mi kompozytorka: „To opowieść o tym, jak miłość i sztuka tryumfują nad gwałtem i zniszczeniem”.

Święto muzyki

– Nasza najnowsza premiera to święto polskiej sceny musicalowej – powiedział Damian Tanajewski, dyrektor Opery i Filharmonii Podlaskiej. Spektakl w reżyserii Jakuba Szydłowskiego czytelnie nawiązuje do czasów, w których osadzona jest akcja powieści. Monumentalną scenografię, obrazującą dni upadku caratu i narodziny sowieckiego imperium, przygotował Mariusz Napierała. Atmosferę wojennej zawieruchy realistycznie odmalowują

zbiorowe sceny batalistyczne z oryginalną choreografią autorstwa Jarosława Stańka.

W obliczu uczucia, którego doświadcza Jurij i Lara, uczucia niepodważalnego, bez nadziejnego i niezwykłego czasu upadku caratu i narodzin sowieckiego imperium to z literackiego punktu widzenia idealne podłoże historyczne – opowiada Jakub Szydłowski, reżyser. W czasach okrucieństw i przemocy na niewyobrażalną wręcz skalę, kiedy traci się nadzieję na normalne życie, kiedy doświadcza się zezwierzęcenia i upadku wszelkich wartości, jedynym ratunkiem, który może nas utrzymać na powierzchni człowieczeństwa, okazuje się miłość, której chwytamy się, by nie utonąć. Naszym zadaniem jako twórców było uzmysłowić widzowi głębię i siłę tej miłości.

Lucy Simon, opisując muzycznie historię rosyjskiego lekarza poety, zastosowała wiele cytatów z klasycznej już muzyki dwudziestowiecznych kompozytorów rosyjskich współczesnych Borysowi Pasternakowi, twórcy postaci Żywagi. – Słysząc tu echa Rachmaninowa, Prokofiewa czy Szostakowicza – powiedział Krzysztof Dombek, autor instrumentacji. Mamy film w operze, operę w teatrze, teatr na scenie filharmonii, wszystko w jednym.

– Spektakl jest osadzony w rosyjskiej historii i największym wyzwaniem było dla mnie zapoznanie się z ubraniami z epoki na tyle, aby oddać na scenie wiernie mundury armii carskiej i Armii Czerwonej – powiedziała Anna Chadaj, kostiumolog.

W tytułowej roli Jurija Żywago występują Rafał Drozd i Łukasz Zagrobelny, Lary – Agnieszka Przekupień, Paulina Janczak i Anna Giegel, Wiktora Komarowskiego Damian Aleksander, Tomasz Steciuk, Dariusz Kordek, Toni – Monika Ziółkowska, Monika Bestecka, Dorota Białkowska, Strielnikowa Tomasz Bacajewski, Marcin Wortmann, Bartłomiej Łochnicki. ©